

# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Szanowni Państwo**  
**Następne posiedzenie Rady Przedstawicieli odbędzie się 22 czerwca 2017 o godz. 16.30.**  
**Prosimy o niezawodne przybycie.**

## Festyn w nowych warunkach

**REGION:** Czerwiec to czas festynów szkolnych. W sobotę zorganizowało je kilka polskich szkół i przedszkoli, m.in. w Karwinie-Fryszacie, Lutyni Dolnej i Jabłonkowie. W tej ostatniej miejscowości przekonaliśmy się, jak organizatorzy poradzili sobie z ostatnio wprowadzonym zakazem sprzedaży alkoholu na imprezach dla dzieci.

Polska Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza należy do największych polskich placówek na Zaolziu. Dlatego też festyn szkolny, organizowany razem z przedszkolem, to duża impreza, odbywająca się w jabłonkowskim Lasku Miejskim. Przedszkolaki i uczniowie występowały na tej samej scenie, na której oglądaliśmy zespoły występujące na Gorolskim Świącie. Było co podziwiać – od zabawnych występów maluchów, po taneczną podróż po różnych regionach Polski w wykonaniu uczniów podstawówki.

Na festynie można było zjeść różne smaczne potrawy, m.in. oscypki z grilla, kotlet i placki pieczone na blasze, nie brakowało także różnych napojów – prócz alkoholu. W upalne popołudnie goście z chęcią raczyli się piwem, lecz według informacji zamieszczonych na kioskach było to piwo bezalkoholowe. Tegoroczny festyn odbył się bowiem w nowych warunkach, które podyktowała obowiązująca od 31 maja ustawa o ochronie zdrowia przed szkodliwymi wpływami substancji uzależniających. Zgodnie z jej postanowieniami, na imprezach, które skierowane są przeważnie do osób poniżej 18. roku życia, nie wolno sprzedawać ani podawać żadnych napojów alkoholowych. Za naruszenie przepisu organizator, będący osobą prawną, może zostać ukarany grzywną w wysokości do 50 tys.



Fot. DANUTA CHLUP

**Dopóki trwały występy uczniów i dzieci mogły korzystać z atrakcji, trwał bezalkoholowy festyn szkolny. Później rozpoczęło się spotkanie rodziców.**

koron oraz zakazem działalności na okres do dwóch lat.

– Do godz. 17.00 trwa u nas festyn szkolny – dzieci biorą udział w programie, są obecne na widowni. Zgodnie z przepisami do tej godziny obowiązuje zakaz spożywania alkoholu na imprezie. Między godz. 17.00 a 18.00 kończą się atrakcje dla dzieci, spora część z nich idzie do domu i wtedy ta impreza luźno przechodzi w spotkanie rodziców. Dopiero na tej imprezie można będzie sprzedawać alkohol. W Urzędzie Miejskim w Jabłonkowie zgłosiliśmy dwie imprezy – wyjaśnił Marek Słowiaczek, prezes jabłon-

kowskiego Koła Macierzy Szkolnej.

Zdania uczestników festynu nt. nowej ustawy były podzielone. – Alkohol na festynie nie jest potrzebny. W ogóle nie zauważyłam, że go tu nie ma. My przychodzimy tu po to, by oglądać występy naszych dzieci – stwierdziła krótko Joanna Göbel. Jej mąż miał nieco odmienne zdanie na ten temat. – Mnie zakaz się nie podoba. Za dużo tych zakazów i regulacji. Nie rozumiem, że ktoś w ogóle uważa za potrzebne regulowanie takich spraw – denerwował się mężczyzna.

Dalibor Otto, dziadek jednej z uczennic jabłonkowskiej szkoły, za-

dowolony był z zakazu sprzedaży mocniejszych trunków. – Uważam, że na imprezie, na której bawią się dzieci, nie powinno być alkoholu. Byłbym wręcz za tym, gdyby nie sprzedawano go nie tylko w części, kiedy jest program dla dzieci, ale aż do faktycznego zakończenia imprezy – powiedział „Głosowi Ludu”.

Ryszard Rusnok z sąsiedniego Nawsia był lekko zmartwiony. Nie dlatego, że nie mógł wypić kieliszka, lecz ze względu na fakt, że jako działacz nawijskiej Macierzy Szkolnej zastanawiał się nad tamtejszym festynem, który odbędzie się za niespełna dwa tygodnie.

– Festyn urządza się po to, by był z niego jakiś zysk. Bez sprzedaży alkoholu utarg będzie na pewno dużo mniejszy. Martwi mnie trochę ten zakaz, ponieważ organizując festyn, staramy się zarobić jakieś pieniądze dla naszych dzieci. W obecnej sytuacji człowiek zaczyna się zastanawiać, czy organizowanie takiej imprezy ma sens. Musimy znaleźć drogę, jak to zrobić, by być w zgodzie z prawem, a zarazem, by festyn dobrze wypadł – przyznał w rozmowie z naszą gazetą.

Również Słowiaczek obawiał się, że zmiana w ustawie może mieć dla Koła Macierzy Szkolnej negatywne konsekwencje finansowe. Zarazem był jednak optymistą. – Jest bardzo dużo napojów bezalkoholowych, bogata oferta kulinarna. Taka impreza to nie jest tylko dochód dla organizatora ze sprzedanych napojów, ale też z biletów wstępu, darów sponsorskich rodziców. I pomimo wydatków, które musimy wyłożyć (do nich należy przede wszystkim wynajem Lasku Miejskiego), jestem przekonany, że damy radę pokryć koszty organizacji imprezy tak, jak co roku. Osobiście jak najbardziej jestem za tym, by w obecności dzieci po prostu nie pić. Mam taką nadzieję, że po kilku latach obowiązywania nowych przepisów przyzwyczajymy się, że tak po prostu jest – podsumował prezes jabłonkowskiej Macierzy.

DANUTA CHLUP

### W OBIEKTYWIE



**Na wyróżnieniu zakończył się udział redaktora naczelnego „Głosu Ludu”, Tomasza Wolffa, w konkursie Dziennikarz Ziem Górskich. Choć na uroczystej gali, która odbyła się w sobotę w Szkole Muzycznej w Żywcu, nie otrzymał tytułu, jest zadowolony. – Podczas prezentacji padło kilka słów na temat gazety, jak i samego Zaolzia, a wychodzę z założenia, że każda okazja do promocji jest dobra – przyznał Wolff.**

### TYM ŻYJE... POLONIA

Z udziałem minister edukacji narodowej, Anny Zalewskiej, oraz przedstawicieli Polaków i Polonii z 17 krajów świata obradowała w ub. tygodniu Rada Oświaty Polonijnej. Polaków mieszkających w Republice Czeskiej reprezentował prezes Macierzy Szkolnej, Tadeusz Smugała. Głównym tematem środowego posiedzenia było przedstawienie aktualnego stanu nauczania języka polskiego w poszczególnych krajach reprezentowanych przez członków Rady, które realizowane jest w szkołach organizacji Polaków, szkołach działających w systemach oświaty krajów zamieszkania Polonii i Polaków oraz w szkolnych punktach konsultacyjnych prowadzonych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Podczas spotkania przedstawiono również działania podejmowane przez władze RP na rzecz Polonii i Polaków za granicą oraz plany MEN w zakresie nauczania języka polskiego i w języku polskim za granicą. Omówiono też program „Rodzina polonijna”, który ma na celu wspieranie współpracy szkół organizacji Polaków oraz szkół działających w systemach oświaty krajów zamieszkania Polonii i Polaków prowadzących nauczanie języka polskiego i w języku polskim ze szkołami w Polsce. W posiedzeniu Rady udział wzięli przedstawiciele Senatu RP, Kancelarii Prezydenta RP, Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Państwowej Komisji do spraw Poświadczania Znajomości Języka Polskiego.

Rada Oświaty Polonijnej została powołana w 2010 roku, a jej członkowie reprezentują największe polskie i polonijne środowiska oświatowe na świecie. Do jej głównych zadań należy przygotowywanie opinii dla Ministra Edukacji Narodowej na temat kierunków zmian w obszarze oświaty polskiej za granicą, przedstawianie propozycji rozwiązań w tym zakresie, a także konsultowanie projektów aktów prawnych i opracowań zawierających propozycje systemowych zmian w obszarze oświaty polskiej za granicą. (sch)



**DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«**

Dziś  
**6**

czerwca 2017 r.

**Imieniny obchodzą:** Norbert, Paulina  
**Wschód słońca:** 4.15  
**Zachód słońca:** 20.54  
**Do końca roku:** 208 dni  
**Przysłowie:**  
„Siej na świętego Norberta, będzie jęczmienia sterta. Norbert cztery niedziele po sobie ściele”  
**(Nie)typowe święta:**  
Dzień Slayera  
Święto Wojsk Chemicznych  
Dzień Języka Rosyjskiego

Jutro  
**7**

czerwca 2017 r.

**Imieniny obchodzą:** Robert, Wiesława  
**Wschód słońca:** 4.14  
**Zachód słońca:** 20.55  
**Do końca roku:** 207 dni  
**Przysłowie:**  
„Czerwiec gdy zagrzmie, gdzie zorze zachodzą, ryby się obficie urodzą”  
**(Nie)typowe święta:**  
Dzień Chemika  
Międzynarodowy Dzień Seksu

**NASZ »GŁOS«**



**Danuta Chlup**  
danuta.chlup@glosludu.cz

Festyn bez alkoholu? Na Zaolziu trudno wyobrazić sobie taką imprezę. Wcale nie dlatego, że rodzice i dziadkowie dzieci uczęszczających do naszych polskich szkół i przedszkoli to notoryczni pijacy, którzy woleliby zostać w domu i w samotności pociągać z butelki niż wybrać się z rodziną na bezalkoholowy festyn. To nie ten powód.

Alkohol na festynie to przede wszystkim towar, który dobrze się sprzedaje. Towar, na którym można zarobić. Za pieniądze płynące ze sprzedaży do kas kół Macierzy Szkolnej pokrywana jest następnie część kosztów wycieczek szkolnych, kursów narciarskich, lekcji pływania i wielu innych pożytecznych przedsięwzięć, włącznie z kosztownymi atrakcjami dla dzieci, które sprowadzamy właśnie na festyny. Jak wybrnąć z sytuacji, kiedy alkoholu nie wolno legalnie sprzedawać na imprezach szkolnych (moim zdaniem zresztą słusznie, choć ulgowo potraktowałabym piwo), natomiast utarg z jego sprzedaży jest potrzebny kołom Macierzy z ich działalnością? Czy wyjściem byłoby podniesienie cen biletów wstępu, napojów bezalkoholowych, posiłków, słodczy? Większość uczestników tych imprez stanowią rodzice i dziadkowie uczniów naszych szkół, którym dobro Macierzy pracującej na rzecz ich dzieci i wnuków powinno leżeć na sercu. Jeżeli faktycznie tak jest, powinni zrozumieć sytuację i zaakceptować zmiany. Ale czy na to można liczyć? Czas pokaże, które rozwiązania można z powodzeniem zastosować, a których nie. Nie chce mi się wierzyć, że nie poradzimy sobie bez alkoholu.

**PISALIŚMY... 6 czerwca 1957 r.**

„W Bystrzycy adaptują dom strażacki na świetlicę” – Mieszkańców Bystrzycy od dawna martwił brak odpowiedniego lokalu na świetlicę, aż przyszli na pomysł, że lokal taki mogą uzyskać, adaptując na ten cel stary dom strażacki.

Wspólnym wysiłkiem zabrali się więc do odnowienia tego starego budynku strażackiego tak, że dzisiaj jest już prawie gotowy. W budynku będzie obszerna salka i inne lokale. Do wyposażenia tej salki i inne sprzęt przyczynią się członkowie MRN. Kierownictwo huty trzynieckiej może w tym kierunku również wykazać dużo dobrej woli. Pozostaje im do wyboru ufundować dla świetlicy umeblowanie, radio i aparat telewizyjny. W tym domu kultury będą się wyżywały w swej pracy kulturalnej zarówno organizacje czeskie jak i polskie.

„Fotoklub zakładowy na koksowni” – Na koksowni im. Armii Czechosłowackiej zawiązał się niedawno klub amatorów fotografii czarnej i kolorowej. Liczy on na razie 32 członków. Kierownikiem tegoż jest Henryk Górny. Od samego początku kierownictwo i rada zakładowa poszli im na rękę, oferując klubowi na bieżące potrzeby 10 tysięcy koron. Z funduszy tych zakupił sobie klub inwentarz i zbudował laboratorium. Amatorzy fotografii szkolą się obecnie w kierunku robienia zdjęć kolorowych. W tym celu urządzają po pracy trzytygodniowy kurs i robią praktyczne zdjęcia w naturze. W rywalizacji o najpiękniejsze fotografie z natury wytypowano niedawno pracowników koksowni Waldemara Goleńskiego i Gruszkę.

**POGODA**

**GÓRY**

dziś



dzień: 19 do 23 °C  
noc: 18 do 12 °C  
wiatr: 2-5 m/s

jutro



dzień: 14 do 18 °C  
noc: 16 do 12 °C  
wiatr: 2-5 m/s

**DOŁY**

dziś



dzień: 21 do 25 °C  
noc: 18 do 12 °C  
wiatr: 2-5 m/s

jutro



dzień: 16 do 20 °C  
noc: 17 do 12 °C  
wiatr: 2-5 m/s

**Szanowni Czytelnicy**

Dziś sekretariat redakcji będzie czynny w godz. 8.30-15.30. Natomiast dziennikarz dyżurny, **Witold Koźdoń**, czeka na Państwa w godz. 9.30-12.30. Tel. 775 700 893, e-mail: kozdon@glosludu.cz.

Jeżeli mają Państwo ciekawy temat, którym chcecie się podzielić z innymi czytelnikami, zapraszamy do siedziby „Głosu Ludu”, Czeski Cieszyń, ul. Komeńskiego 4. W każdej sprawie można też dzwonić do redaktora naczelnego, Tomasza Wolffa, tel. 775 700 892.

# Hala, która zagrała w duszy architektom

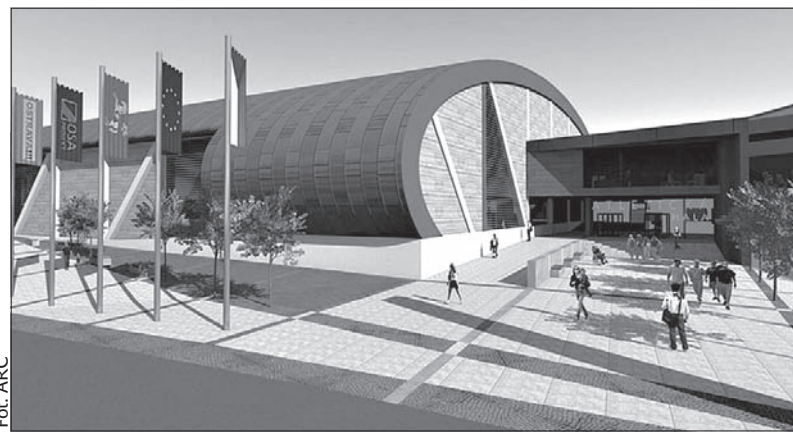
Wybudowanie nowoczesnej hali do lekkiej atletyki w Ostrawie-Witkowicach ucieszyło w zeszłym roku nie tylko fanów sportu. W duszy projekt zagrał też architektom.

Hala, która powstała w bezpośrednim sąsiedztwie Miejskiego Stadionu w Ostrawie-Witkowicach, zwyciężyła w ankiecie „Ostrawski Dom Roku 2016”. Ażyl znaleźli w niej członkowie lekkoatletycznego klubu w Witkowicach, hala znacznie poprawiła też komfort uczestników międzynarodowego mityngu Złote Kolce (Złota Tretra).

Ankieta „Ostrawski Dom Roku” organizowana jest od 2004. W

przeszłości wyróżniono m.in. budynek Teatru Lalek w centrum miasta

czy salę Gong w Dolnych Witkowicach. (jb)



**Nowa hala lekkoatletyczna w Witkowicach.**

# Zapowiada się »fajne lato«

Promocja ciekawych miejsc w województwie morawsko-śląskim w formie zabawy dla rodzin z dziećmi – taki cel przyświeca pomysłodawcom akcji „Fajne Lato”.

Od lipca aż do września wszystkie najciekawsze miejsca w naszym regionie będą nie tylko otwarte dla turystów, ale przekształcą się też w strefy przyjazne dla rodzin z dziećmi. Oprócz industrialnej strefy Dolne Witkowice, która cieszy się w regionie największą popularnością, w swoje progi zapraszają też m.in. Kopalnia Michał w Ostrawie, Młyn Wodny Wesselsky w Odrach czy kompleks bunkrów i fortyfikacji w Darkowiczach. Dla dzieci przygotowano szereg atrakcji, włącznie z możliwością zdobycia pamiątkowej pieczętki. Organizatorem szóstej edycji „Fajnego Lata” jest biuro promocji województwa morawsko-śląskiego.



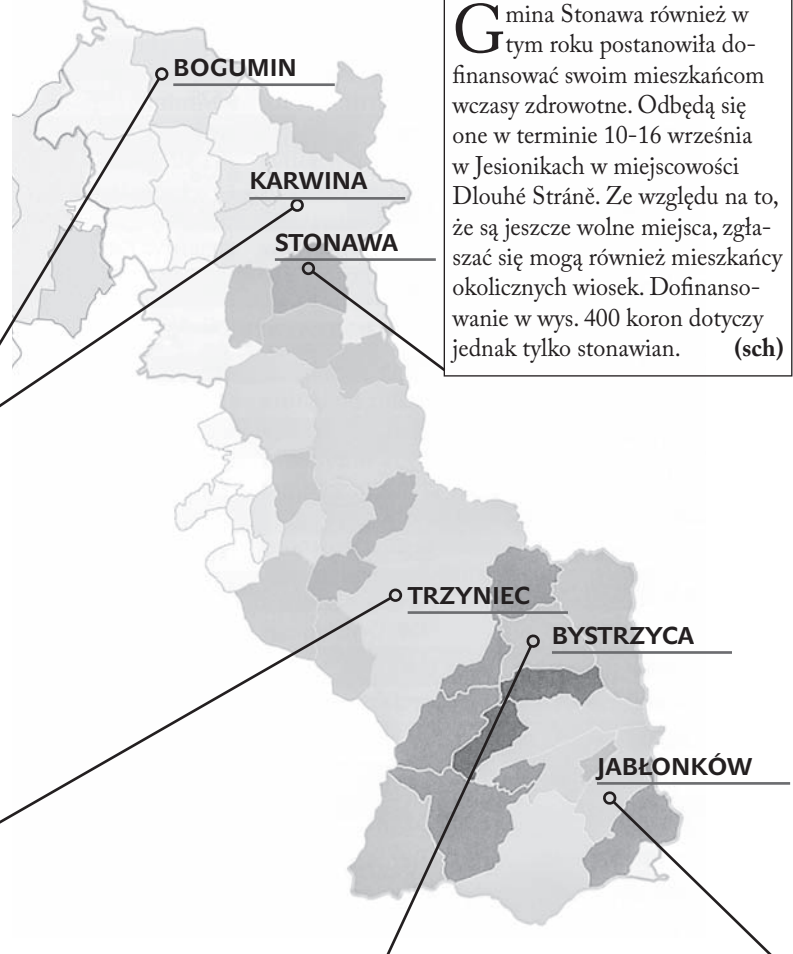
**Atrakcyjna strefa Dolne Witkowice.**

**DZIEJE SIĘ W REGIONIE**

**D**om Seniora w Starym Boguminie ma nowe imię – „Cesmina”. Wybrali go mieszkańcy spośród pięciu propozycji, na które mogli głosować w internetowej ankiecie. Po polsku „cesmina” to ostrokrzew, zaś w czeskiej wersji jest równocześnie skrótowcem utworzonym z początkowych i końcowych liter nazwy Centrum Usług Socjalnych Bogumina. (sch)

**E**lewacja Zamku Frysztat po 20 latach od remontu kapitalnego będzie ponownie wyglądać jak nowa. Miasto podjęło się jej wyczyszczenia. Fachowcy zajęli się głównie wyższymi partiami obiektu, które zarówno od strony rynku, jak i parku zamkowego były mocno zabrudzone. Przy okazji zostaną również pomalowane rynny oraz elementy blacharskie na elewacji. (sch)

**N**owoczesny sprzęt strażacki można było zobaczyć w sobotę w Trzyniecu podczas tradycyjnego Dnia Zintegrowanego Systemu Ratownictwa. Na Placu Wolności zaprezentowali się zarówno strażacy zawodowi, jak i ochotnicy. Publiczność miała tam okazję obejrzeć specjalistyczne pojazdy, m.in. różnego rodzaju samochody gaśnicze, wielkie cysterny, a nawet specjalistyczny samochód ratownictwa chemicznego z nadmuchiwaną komorą służącą do oczyszczania ratowników z substancji niebezpiecznych. (wik)



**G**mina Stonawa również w tym roku postanowiła dofinansować swoim mieszkańcom wczasy zdrowotne. Odbędą się one w terminie 10-16 września w Jesionikach w miejscowości Dlouhé Stráně. Ze względu na to, że są jeszcze wolne miejsca, zgłaszać się mogą również mieszkańcy okolicznych wiosek. Dofinansowanie w wys. 400 koron dotyczy jednak tylko stonawian. (sch)

**S**potkanie integracyjne dla Uczniów najstarszych klas PSP im. S. Hadyny, zorganizowane przez Miejsce Koło PZKO w Bystrzycy, przyniosło znakomite owoce. Wiceprezes Paweł Sajdok poinformował redakcję, że do PZKO zgłosiło się 14 tegorocznych uczniów klasy dziewiątej: 12 do Koła w Bystrzycy, po jednej osobie do Kół w Nydku i Gródku. (dc)

**W**Księżde Pamiątkowej Jablunkowa znalazły się kolejne 32 nazwiska. Są to imiona i nazwiska noworodków urodzonych w ciągu ostatnich 12 miesięcy, które w połowie maja przedstawiciele ratusza oraz dzieci z polskiego i czeskiego przedszkola powitali oficjalnie w swoim mieście. Prym wiodą tym razem zdecydowanie chłopcy, których wpisano do Księgi aż 21. (sch)

# Zagadki w podziemiach zamku

W Ostrawie otwarto nowe muzeum. W podziemiach Zamku Śląskoostrawskiego została ulokowana ekspozycja Muzeum Tajemnic. Jej autorem jest znany czeski badacz niewyjaśnionych zjawisk i wydarzeń, pisarz, autor scenariuszy filmowych i programów telewizyjnych – Arnošt Vašíček.

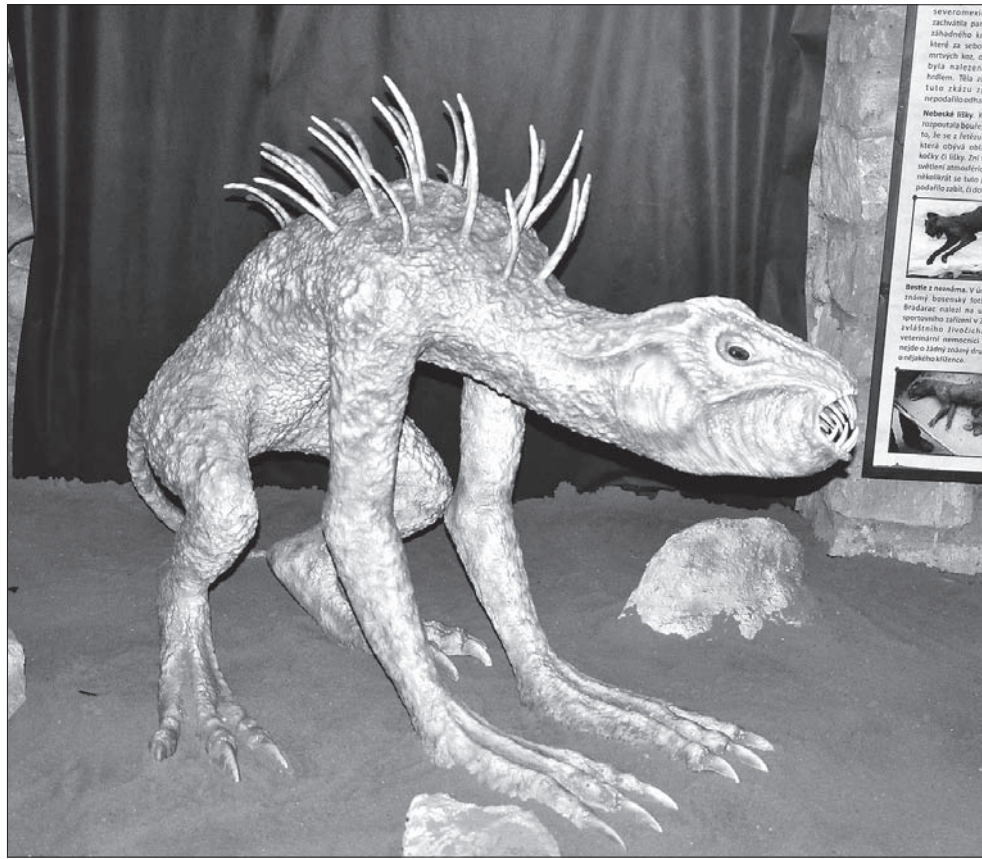
– Ekspozycja odkrywa przeszło sto tajemnic, którymi do tej pory zajmował się Vašíček, począwszy od zagadek historycznych, poprzez zjawiska paranormalne, po dowody istnienia pozaziemskich cywilizacji – zapowiedziała Radka Vrblowa z działu marketingu.

Wystawa podzielona jest na kilka części. „Zagadki prehistoryczne”, „Przeklęte skarby”, „Śladami wampirów”, „Kosmiczne zjawy” to nazwy niektórych. Najbardziej atrakcyjne dla zwiedzających są modele legendarnych potworów i zwierząt, których istnienie nie zostało naukowo potwierdzone. – Ludność tubylcza w wielu zakątkach naszej planety opowiada o gigantycznych prehistorycznych potworach, które rzekomo przetrwały do dzisiejszych czasów. Ich ślady, opowieści świadków, rysunki lub fotografie uzupełniliśmy trójwymiarowymi modelami, które wykonała plastyczka Šárka Drašnarová – wyjaśnia Vrblowa. Jednym z takich potworów jest tajemnicza chupacabra, którą zaobserwowano w USA, Meksyku i kilku krajach Ameryki Południowej. Potwór ma rzekomo głowę podobną do ludzkiej oraz czerwone oczy świecące jak reflektory. Ostroimi zębami przekłuwa skórę i wysysa krew. Do kategorii tajemniczych zwierząt, które są postrachem ludzi, należą także gigantyczne węże, które żyją m.in. na Sumatrze i w Kambodży.

Sekcja „Najeźdźcy z dawnych czasów” przedstawia dawne figurki bożków, których odzież, kaski i niezwykley ekwipunek przypominają

skafrandy astronautów spoza naszej planety. Te znaleziska sugerują, że nasi praprzodkowie być

może mogli spotkać się z przybyszami z kosmosu.



Model tajemniczej bestii, którą w 1996 zaobserwowano w Meksyku.

Fot. DANUTA CHLUP

Arnošt Vašíček podczas swoich podróży po świecie odwiedził wiele prymitywnych plemion. Z podróży tych przywiózł amulety i narzędzia używane przez szamanów i czarowników. W części „W sidłach magii” zapoznamy się dzięki temu z „morderczymi mumiami” oraz z unikatową umiejętnością zmniejszania ludzkiej czaszki do rozmiarów pięści, z którą spotkał się wśród Indian w Ekwadorze. Część ekspozycji została poświęcona czeskiemu serialowi telewizyjnemu „Strażnicy dusz”, który był pierwszym wyprodukowanym w kraju serialem fabularnym dotyczącym zagadek historycznych. Jedna z nich dotyczyła templariuszy. Studio Telewizyjne w Ostrawie udostępniło na wystawę rekwizyty z tego filmu.

W muzeum znajdziemy także materiały dotyczące niewyjaśnionych zdarzeń. Na uwagę zasługuje wizja końca świata namalowana na ścianach gotyckiej kaplicy w Opawie. Na mocno zniszczonych średniowiecznych freskach znajdują się obrazy wydarzeń, które mają go poprzedzić. Nieznany autor przedstawił m.in. zmiany klimatyczne, ale też martwe ciała leżące w kręgu. Ich układ sugeruje, że zmarli oni w wyniku jakiejś eksplozji.

Muzeum Tajemnic jest jedną z ekspozycji na trasie zwiedzania Zamku Śląskoostrawskiego. W miesiącach letnich, od czerwca do sierpnia, zamek otwarty jest codziennie od godz. 9.00 do 19.00.

DANUTA CHLUP

## Dwa tygodnie liderów – są wolne miejsca

Ciekawą ofertę dla młodzieży w wieku 15-18 lat mieszkającej poza macierzą przygotowało na wakacje Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Jest nią dwutygodniowy pobyt w Szkole Liderów w Lublinie i Krakowie, na który zaprasza również 10 uczniów z Zaolzia. Jak dowiedzieliśmy się wczoraj przed południem w sekretariacie Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie, gdzie do jutra można się zgłaszać, jest jeszcze siedem wolnych miejsc. Program pobytu, który rozpocznie się 10 sierpnia w Lublinie, a zakończy 23 sierpnia w Krakowie, będzie realizowany w dwóch 40-osobowych grupach – brazylijsko-amerykańskiej oraz litewsko-mołdawsko-czeskiej. – Młodzi liderzy będą uczestniczyć w zajęciach umożliwiających poznanie

historii i kultury polskiej, wezmą także udział w wizytach studyjnych w placówkach kulturalnych i edukacyjnych, debatach z udziałem rówieśników i ekspertów. Planuje się organizację wspólnych warsztatów i działań z rówieśnikami – przybliżył prezes Oddziału Lubelskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, a równocześnie koordynator projektu, Dariusz Śląddecki.

Jak zaznaczył, organizatorzy zapewniają uczestnikom bezpłatne noclegi w centrum Lublina i Krakowa, wyżywienie oraz udział w programie i wycieczkach, m.in. do Kazimierza Dolnego i Kozłówki, włącznie ze wstęпами do muzeów itp. Uczestnicy sami opłacają tylko przejazd do Lublina oraz podróż powrotną z Krakowa do domu. (sch)

## Noc otworzy kościoły

Nietypowe przeżycie czerwcowej nocy w obiektach sakralnych przyniesie kolejna odsłona Nocy Kościołów. Odbędzie się ona z piątku na sobotę w 25 kościołach powiatu frydecko-misteckiego i 15 kościołach powiatu karwińskiego oraz w rotundzie św. Mikołaja na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie.

Imprezy w ramach Nocy Kościołów odbędą się tradycyjnie zarówno w kościołach katolickich, jak i protestanckich. W większych miastach w nocy z piątku na sobotę będzie otwartych nawet po kilka świątyń. I tak np. we Frydku-Mistku można będzie odwiedzić tego wieczoru aż dziewięć kościołów łącznie z bazyliką i zabytkowym kościołem Jana Chrzciciela, a w Czeskim Cieszynie cztery świątynie różnych wyznań oraz rotundę po drugiej stronie granicy.

Chociaż zwykle poszczególne kościo-

ły zapraszają każdy na swój program i uczestnicy muszą sami wybrać, co bardziej im odpowiada, kościoły w Jabłonkowie i w Nawsiu postanowiły zorganizować wspólny ekumeniczny program na zmianę w obydwu miejscach. W kościele ewangelickim w Nawsiu rozpocznie się on już przedpołudniowym programem dla dzieci szkolnych, a zakończy się o północy w kościele katolickim w Jabłonkowie.

Zapoznanie się z historią Kościoła, koncerty, konkursy oraz wspólną modlitwę proponują w ramach Nocy Kościołów również inne zaolziańskie świątynie. Są to m.in. kościoły ewangeliczne w Bystrzycy, Gródku, Trzyńcu, Ligotce Kameralnej, Orłowej i Nowym Boguminie oraz kościoły katolickie w Karwinie, Hawierzowie, Cierlicku i Orłowej. Szczegółowy program można znaleźć na stronie [www.nockostelu.cz](http://www.nockostelu.cz).

(sch)

## Palcem po internetowej mapie protestantyzmu

W 425. rocznicę urodzin księdza Jerzego Trzanowskiego i w 380. rocznicę jego śmierci Biblioteka Miejska w Czeskim Cieszynie zorganizowała konkurs internetowy „Śladami protestantyzmu na Śląsku Cieszyńskim”. Jerzy Trzanowski to ważna postać Śląska Cieszyńskiego, której życiowa spuścizna jest związana z ideami Reformacji. Konkurs, który ruszył 1 czerwca, wpisuje się w tegoroczne obchody 500-lecia Reformacji.

Konkurs jest skierowany do szerokiej publiczności, bez żadnych ograniczeń. Obejmuje teren Śląska Cieszyńskiego w jego historycznych granicach, a teksty są dostępne w językach czeskim i polskim. Aby wziąć udział w konkursie „Śladami protestantyzmu na Śląsku Cieszyńskim”, należy odpowiedzieć na 33 pytania, które znajdują się na stronie internetowej: [knihovna.kvetinac97.cz](http://knihovna.kvetinac97.cz). Po zarejestrowaniu się na stronie

internetowej wyświetli się interaktywna mapa z pytaniami (taka jak na zdjęciu, które dołączyliśmy do artykułu). Ponumerowane pytania można otwierać według własnego zapotrzebowania, niekoniecznie po kolei. Ważne jest natomiast, by dodać

wszystkie odpowiedzi i wkleić zdjęcia wymagane przy poszczególnych pytaniach (jak zapowiadają organizatorzy, zdjęcia nie będą oceniane na podstawie jakości, ale zawartości).

Ponieważ zebranie aż 33 odpowiedzi jest procesem długotrwałym,

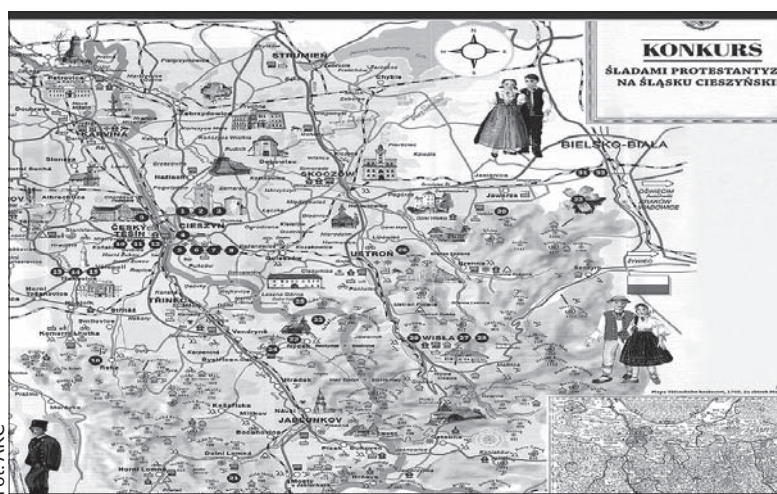
konkurs będzie trwać w terminie od 1 czerwca do 15 września. Jego uczestnicy mogą w tym czasie dowolnie logować się i wylogowywać się ze strony internetowej bez obaw o utratę zebranych już danych. Kiedy wszystkie odpowiedzi zostaną zgromadzone, należy tylko przycisnąć przycisk „Zakończ konkurs”.

Choć finał nastąpi dopiero za ponad trzy miesiące, należy pospieszyć się, ponieważ jak czytamy w regulaminie: „Zwycięzcami zostaną ci, którzy udzielą najwięcej prawidłowych odpowiedzi i wkleją najwięcej poprawnych zdjęć. W przypadku takiej samej liczby poprawnych odpowiedzi i zdjęć, decyduje czas zakończenia konkursu przez danego uczestnika”.

Ogłoszenie zwycięzców i wręczenie nagród odbędzie się 18 października 2017 roku w kawiarni Avion. (mb)

## Zbliżają się »Trzej Bracia«

Już w najbliższy weekend mieszkańcy obu Cieszynów będą się bawili na kolejnym, XXVII Święcie Trzech Braci. W tym roku w Czeskim Cieszynie wystąpią m.in. Ewa Farna, Bartnicki Band, grupy Jelen i Mig 21, natomiast po polskiej stronie granicy gwiazdami będą: Kabaret „Łowcy B”, rockowa grupa Coma, raper Tede, Agnieszka Chylińska i Krzysztof Krawczyk. Święto Trzech Braci jak zwykle rozpocznie się w piątek (9 czerwca o godz. 17.00) tradycyjnym spotkaniem samorządowców i mieszkańców Cieszyna i Czeskiego Cieszyna na moście Przyjaźni. Pół godziny później na cieszyńskim Rynku nastąpi oficjalna inauguracja święta, po czym rozpocznie się muzyczna zabawa. (wik)



Fot. ARC

# Jajecznicca z góreckim klimatem

*Smażenie jajeczniccy w Zielone Świątki to stary i do dziś pielęgnowany zwyczaj na Śląsku Cieszyńskim. Nic dziwnego, że w kalendarzu imprez PZKO-wskich dominowały w ub. weekend plenerowe spotkania towarzyskie z jajecznicą w roli głównej. Smakowity zapach unosił się w sobotnie popołudnie m.in. w ośrodku rekreacyjno-sportowym w Piosecznej.*

Miejscowi PZKO-wcy korzystają za darmo z infrastruktury gminnej. Dodatkowym atutem tego miejsca są przepiękne widoki. Na spotkanie przybyło początkowo ok. 30 osób.

– Niektórzy dołączają do nas później, ponieważ w Jabłonkowie jest dziś festyn szkolny, natomiast u nas na wsi trwają sianokosy – wyjaśniał prezes Miejskowego Koła, Jan Ligocki.

Nim jajecznicca usmażyła się w dużym rondlu na grillu, był czas na rozmowę o życiu Koła. Dowiedziałam się, że liczy ono 104 członków, w tym roku przybyły trzy młode osoby – absolwenci jabłonkowskiej polskiej podstawówki. – Współpracujemy głównie z gminą, która za darmo udostępnia nam pomieszczenia w tym ośrodku oraz w Domu Kultury. Bierzymy udział w gminnej „Olimpiadzie Stowarzyszeń” – to takie współzawodnictwo w zabawnych dyscyplinach. W tym roku nasza ekipa wygrała. Pomagamy także w organizacji „Biegu przez Gminę” – relacjonował Ligocki.

Najważniejszą imprezą dla PZKO-wców z Piosecznej jest jednak Gorolski Święto. Mają własną „budę”, w której sprzedają rzadko



PZKO-wcy z Piosecznej w sobotę smażyli jajecznicę.

już oferowany przysmak – „bachorra”. – Przygotowujemy je w Domu Kultury, potem rozwożymy blachy po

domach członków i każdy część piecze u siebie w domu. Na koniec zawożem to wszystko do Lasku Miej-

skiego – prezes opisał dość złożoną akcję logistyczną.

Drugą ważną i zazwyczaj udaną

imprezą jest bal PZKO. – Także inne stowarzyszenia organizują bale, jest Bal Gminny, ale największą ludzi przychodzi na nasz polski bal. Mamy dobrą muzykę, bawimy się na luzie. To taki sympatyczny wiejski bal – śmiał się Ligocki. – Mogę to potwierdzić, PZKO-wski bal w Piosecznej jest najlepszy! – zapewniła Magda Szarzec, młoda członkini Koła. Dodała, że w miejscowości nie ma co prawda Klubu Młodych, lecz młodzi ludzie pomagają w stoisku na Gorolskim Święcie, chętnie bawią się na balu. – Ja raczej mało się angażuję, ponieważ pracuję w Brnie i mam jeszcze biuro w Gliwicach – powiedział Jakub Hławiczka, brat Magdy. Prezes Ligocki przyznał, że sporo młodych wyjeżdża z Piosecznej w poszukiwaniu pracy do większych miast czy nawet za granicę.

Smażenie jajeczniccy i „wilijówka” to dwie tradycyjne kameralne imprezy organizowane przez Miejskowe Koło. – Robimy tak, że w jednym roku jest jajecznicca i impreza przedświąteczna, a w następnym dwudniowa wycieczka. Rok temu byliśmy w Warszawie, w przyszłym roku jest w planie wyjazd do Świnoujścia – zdradził Ligocki. **(dc)**

## Z REDAKCYJNEJ POCZTY

### Historia najstarszego krzyża w Trzyńcu

W części Trzyńca zwanej Małopolską, dawniej też Podlesiem (nie chodzi o Podlesie w Końskiej), koło Zintegrowanego Centrum Wyjazdowego stoi krzyż o ponad 200-letniej historii. Krzyż ten przez Ministerstwo Obrony Republiki Czeskiej został wcielony do kategorii grobów wojennych. Chociaż nie jest to krzyż nagrobny tylko przydrożny, to jednak był on budowany z myślą o ochronie przed wojną i jej skutkami.

Status krzyża nagrobego pozwolił mu jednak przetrwać i spowodował, że został on odnowiony (bez zmiany wyglądu) i przeniesiony w inne miejsce w pobliżu za sprawą Wydziału Szkolnictwa, Kultury i Wychowania fizycznego Urzędu Miejskiego w Trzyńcu (Romana Ševečkowa) oraz firmę Morcinek w listopadzie 2012 roku (koszt 48 500 koron). Jednak krzyż z roku 1915 do niedawna nie miał swej historii... Rok 1915 mógł sugerować, iż postawił go ktoś, komu syn zginął na froncie, ale nieznane było nazwisko fundatora i nie sposób było szukać w miejscowej prasie („Gwiazdka Cieszyńska”) ewentualnej ofiary z Trzyńca.

Kto szuka, ten czasami znajduje. Rozwiązanie zagadki przyniosła korespondencja zamieszczona na łamach „Gwiazdki Cieszyńskiej” z 23 czerwca 1916 pt. „Krzyż na Podlasiu trzynieckim”.

Otóż ówczesny korespondent donosił, iż w poniedziałek 12 czerwca 1916 po niesporach o godzinie 16.00 ruszyła z trzynieckiego kościoła procesja (500 osób) do nowo wybudowanego krzyża pod lasem. Aktu poświęcenia krzyża dokonał trzyniecki proboszcz, ks. Franciszek Hławlas, wygłaszając w związku z tym kazanie na temat znaczenia krzyża dla chrześ-

cjanina oraz historii krzyża Chrystusowego.

Korespondent „Gwiazdki Cieszyńskiej” przypomniał także, iż pierwszy krzyż dębowy w tym miejscu zbudował miejscowy gospodarz w okresie wojen napoleońskich w roku 1810 i zapisał na jego utrzymanie 20 florenów (16 koron austriackich). Krzyż miał służyć jako ochrona przed wojną i jej skutkami. Spróchniały już krzyż w roku 1872 zastąpiono nowym, także dębowym. Poświęcił go w Święto Świętej Trójcy proboszcz z Lesznej, ks. Wincenty Skupnik w asyście proboszcza z Wędryni ks. Franciszka Lomosika oraz proboszcza z Końskiej, ks. Emiliana Schindlera, który wygłosił kazanie na słowa wielkopiątkowe: „Ecce lignum crucis – Oto drzewo krzyża”.

Tu należy się krótkie wyjaśnienie, dlaczego aż trzech księży brało udział

w tej uroczystości. Otóż katolicy z Trzyńca nie mieli jeszcze kościoła i przynależeli do okolicznych parafii w Lesznej, Końskiej i Wędryni. Naturalnie i ten krzyż po 43 latach uległ ruinie. W roku 1915, już trzyniecki proboszcz ks. Hławlas, zainicjował zbiórkę darów na nowy krzyż, tym razem już kamienny poświęcony „Opatrzności Boskiej, która nas w światowej wojnie przed najazdem zbliżającego się nieprzyjaciela zachować raczyła”.

Chodziło widocznie o reakcję na wstrzymanie przez armię austro-węgierską i niemiecką ofensywy wojsk rosyjskich w bitwach pod Krakowem, listopad 1914, Limanową, grudzień 1914, pod Gorlicami, maj 1915 – „Gwiazdka Cieszyńska” na bieżąco informowała o wszystkich bitwach, rannych i zabitych.

Pomimo powszechnej biedy panującej w czasach wojny udało się ze-

brać potrzebne środki i „za pół roku stanął nowy kamienny krzyż za 370 K z figurą złożoną za 65 K. Większą ofiarę złożył arcyks. nadleśniczy p. Praunhofer, cement na fundament ofiarowała firma Blumenfeld (rodzina trzynieckich Żydów!), szuter z dowozem p. młynarz Marek, o ładny mostek z drogi postarał się p. placmajster Wicherek”. I jeszcze cytaty z artykułu: „Tak stoi obok drogi nowy pomnik światowej wojny i świadek, że cześć św. krzyża w Trzyńcu nie wygasła i że są dusze, rozumiejące znaczenie słów napisu: O wy wszyscy, którzy idziecie przez drogę, obaczcie, a przypatrzcie się, jeśli jest boleść, jako boleść moja. Threny Jerem. L, 12.”

Cytat pochodzi z polskiego tłumaczenia Biblii dokonanej przez jezuitę Jakuba Wujka z roku 1599. „Drugi napis zaś świadczy o pobożnej wdzięczności wiernych, którzy ten krzyż postawili: Opatrzności Bożej za obronę w światowej wojnie r. 1915: Parafianie”. Na zakończenie znalazła się jeszcze notatka o pozostałych krzyżach trzynieckich: „Drugi krzyż żelazny postawiono w starej hucie z niemieckim i polskim napisem: „Poświęcony od całego trzynieckiego zakładu w r. 1863”. Dla braku miejsca w hucie wyjednał dłań ks. proboszcz u arcyks. komory miejsce pod kępą kościelną, gdzie od r. 1906 odnowiony stoi. - Trzeci krzyż w ogrodzie farskim ma napis „Założony od robotników arcyks. huty Hildegardy 1890”.

Krzyż żelazny na cmentarzu komunalnym z napisem „Pokój wszystkim tu w Bogu spoczywającym 1879” otrzymał dopiero w r. 1900 figurę Ukrzyżowanego, gdy się strona katolicka z ewangelicką na cztery gwoździe we figurze zgodziła. - Krzyż misyjny pochodzi z r. 1894”.

W krzyżach też zamknięty jest kawał światowej i lokalnej historii.

**Kazimierz Jaworski**

**O wy wszyscy, którzy idziecie drogą obaczcie a przypatrzcie się, jeśli jest boleść jako boleść moja.**

**Threny 1.12.**

**Opatrzności Bożej za obronę w światowej wojnie 1915 r.**

**Parafianie.**

*Płyta z cytatem trenów (lamentów) Jeremiasza.*

## Wygraj płytę Dzemu

### z autografem!

Za nami kolejna edycja festiwalu muzycznego Dolański Gróm, którego główną gwiazdą była w sobotę 27 maja polska legenda blues rocka, grupa Dżem. Dla fanów Dżemu mamy niespodziankę w postaci płyty CD z własnoręcznym podpisem Beno Otręby.

Organizatorzy Grómu z MK PZKO w Karwinie-Fryszcie do naszego konkursu wybrali ostatni album grupy – wydaną w 2010 roku płytę „Muza”. Żeby powalczyć o album, wystarczy rozszyfrować utwór, do którego napisano te wiersze. Na odpowiedzi czekamy do 16 czerwca pod adresem internetowym: info@glosludu.cz. **(jb)**

**Tekst piosenki do rozszyfrowania**  
Za oknem żywi ludzie, inny wymiar, inne życie

Czy wiesz, jak ciężko jest  
Walczyć z każdym nowym dniem  
Każdej nocy modlił się o bezpieczny,  
spokojny sen  
Bez nadziei i bez szans spojrzeć w  
karty mówiąc pas  
Czy przyjmiesz mnie mój Boże  
Kiedy odejść przyjdzie czas?  
Czy podasz mi swą rękę?  
A może będziesz się bał  
Będziesz się bał...  
Za oknem wrzeszczą ludzie, szybę  
stłukł rzucony kamień  
Czy wiesz jak czuję się  
Gdy w objęciach trzymam śmierć?  
Gdy wyrok napisany w lekarza  
oczach szklanych  
Gdy leć, leć tak, jak ten malowany  
ptak  
Czy przyjmiesz mnie mój Boże  
Kiedy odejść przyjdzie czas?  
Czy podasz mi swą rękę?  
A może będziesz się bał

# Od 40 lat kultywują przedwojenne ideały

Harcerski Krąg Seniora „Zaolzie” świętował w czwartek 40-lecie istnienia. Jubileusz zorganizowano w Lesznej Dolnej. Na pamiątkę wydarzenia harcerze-seniorzy otrzymali piękny proporzec, był też uroczysty apel, zwiedzanie miejscowego Domu PZKO, a także harcerskie ognisko.

– Dzisiejszy apel ma przypomnieć braci harcerskiej, że 40 lat temu powstała na Zaolziu zorganizowana grupa harcerzy, którzy postawą i działaniem nawiązywali do tradycji przedwojennego polskiego harcerstwa. Nasz Harcerski Krąg Seniora „Zaolzie” jest bezpośrednim kontynuatorem ich działalności – mówił harcmistrz Władysław Kristen, składając okolicznościowy meldunek naczelnikowi Harcerstwa Polskiego w RC, Krzysztofowi Miturze.

Obok zaolziańskich harcerzy w spotkaniu wzięli udział przedstawiciele Chorągwi Śląskiej Związku Harcerstwa Polskiego, a także zaprzyjaźnionych kręgów seniora z Bielska-Białej, Cieszyna, Radlina, Sosnowca i Strumienia. Gościem harcerzy był również konsul generalny RP w Ostrawie, Janusz Bilski.

– Cieszę się bardzo, że jestem tutaj dziś z wami. Nie ukrywam, że dla mnie harcerstwo to coś więcej niż skauting. To element krzewienia patriotyzmu i polskości. I od 40 lat Harcerski Krąg Seniora wspiera polskie postawy patriotyczne na Zaolziu. Bardzo wam wszystkim za to dziękuję. Dziękuję za waszą ciężką, codzienną pracę i zaangażowanie.

Wiem, że Harcerstwo Polskie w Republice Czeskiej czerpie z waszych ideałów i wzorów, które im przekazujecie. Mam też nadzieję, że zdrowie będzie wam służyło jak najdłużej i będziecie państwo mogli nadal przekazywać swoją wiedzę, propagując na Zaolziu naszą tradycję, historię i wspaniałą postawę harcerską – mówił Janusz Bilski.

Harcerski Krąg Seniora „Zaolzie” został zawiązany w 1977 roku w Trzyńcu. – W tamtych latach polskie harcerstwo nie istniało, więc krąg nie miał w nazwie słowa „harcerski”. Ideały harcerskie były jednak kultywowane i ostatecznie odrodziły się w latach dziewięćdziesiątych – mówił Władysław Kristen. Dziś HKS „Zaolzie” liczy dziewięć członków.

– Organizujemy własne imprezy, utrzymujemy też ożywione kontakty z wieloma innymi zaprzyjaźnionymi harcerskimi kręgami seniora. Naszą sympatyczką jest również 97-letnia Aniela Kupiec – mówił Kristen, który przy okazji zaprezentował zachowaną do dziś kronikę zuchową z 1939 roku.

Prowadzący apel harcmistrz Grzegorz Młynarczyk dziękował harcmistrzynie Stefani Piszczyk za wkład w prowadzenie Harcerskiego Kręgu

Seniora przez ostatnie kilkanaście lat. Jubilatów komplementował harcmistrz Krzysztof Mitura, naczelnik Harcerstwa Polskiego w RC.

– Członkowie HKS „Zaolzie” aktywnie biorą udział w naszych zlotach i zbiórkach. Reprezentują też nasze harcerstwo w Polsce. Ich działalność niczym nie różni się od aktywności ich młodszych kolegów – zapewniał, przekonując również, że impuls do reaktywacji polskiego harcerstwa na Zaolziu w latach 90. wyszedł właśnie z szeregów ówczesnego Kręgu Seniora. – To była siła napędowa, dzięki której działamy do dziś. Obecnie Krąg Seniora liczy dziewięć członków, ale pamiętam czasy, gdy skupiał on 38 osób. Z okazji jubileuszu postanowiliśmy, że jak każda jednostka harcerska powinien on posiadać swój proporzec, zwłaszcza że swoją działalnością uświadamia młodzieży, że to nie ona pierwsza założyła harcerskie mundury. To bardzo ważny przekaz uświadamiający, iż harcerstwo nie jest wynikiem współczesnych mód i trendów, ale ma bardzo długą historię – tłumaczył Krzysztof Mitura.

Obok niego w jubileuszowym apelu wzięli udział Józef Szymeczek, wiceprezes Kongresu Polaków w RC oraz

Jan Ryłko, prezes Zarządu głównego PZKO. Z kolei Tadeusz Szkucik w imieniu gospodarzy opowiedział gościom z Polski o Lesznej Dolnej oraz specyfice Miejsowego Koła PZKO. Przedstawiciele zaprzyjaźnionych harcerskich kręgów seniora z Polski złożyli zaś zaolziańskim jubilatom gorące życzenia. – Przyjechaliśmy do was, manifestując w ten sposób naszą przyjaźń, sympatię i braterstwo – przekonowali.

– Jubileusz 40-lecia waszej działalności jest dowodem, że wspólne ideały i cele łączące harcerzy mogą trwać i owocować przez wiele lat, a ludzie nimi złączeni mogą spotykać się i żyć w przyjaźni, będąc do końca swoich dni przykładem umiłowania ziemi ojczystej i zaangażowania w budowę jej szczęśliwej przyszłości – mówiła harcmistrz Krystyna Wójcicka, komendantka Harcerskiego Kręgu Seniora „Orla Brać” z Bielska-Białej. – Z podziwem patrzymy na wszystko, co robicie dla ocalenia spuścizny duchowej i materialnej waszych przodków. Jesteśmy pod wrażeniem prezentowanego przez was bogactwa i historycznych osiągnięć zaolziańskiego harcerstwa, ale też dzieł wielkich ludzi, jakich zrodziła ta ziemia

– pisarzy, poetów, bibliofilów, kronikarzy oraz niestrudzonych działaczy społecznych – dodała Wójcicka, która w rozmowie z „Głosem Ludu” przypomniała, że kontakty harcerzy-seniorów z Bielska-Białej i Zaolzia trwają od 2009 roku. – Przyjeżdżamy do was regularnie, a przy okazji poznajemy Zaolzie. Byliśmy już w wielu miejscach, a naszymi przewodnikami są wasi harcerze-seniorzy, którzy potrafią pięknie opowiadać o historii tej ziemi – mówiła Wójcicka.

Efektom współpracy było m.in. odnalezienie grobu Tadeusza Niemczyka, harcerza, który jako pierwszy zginął w czasie II wojny światowej. – Długo szukano jego mogiły. W końcu w zeszłym roku, po kilku latach poszukiwań, odnaleźliśmy ją na starym, zabytkowym cmentarzu w Bielsku-Białej. Zorganizowaliśmy wówczas okolicznościową imprezę, a w Stonawie odbyło się ekumeniczne nabożeństwo. Dziś natomiast jesteśmy w Lesznej Dolnej i wspólnie z druhami z Zaolzia świętujemy ich jubileusz. Mimo że ich krąg ma już 40 lat, jego członkowie wciąż tryskają nowymi pomysłami i mają bardzo dużo zapału do pracy – stwierdziła Wójcicka. **WITOLD KOZDŃ**



Uroczysty apel odbył się przed Domem PZKO w Lesznej Dolnej



Od lewej stoją: Jan Ryłko, Janusz Bilski, Krzysztof Mitura, Piotr Polok i Józef Szymeczek.



W czwartek nie mogło zabraknąć harcerskiego ogniska, które rozpałił Józef Szymeczek.



Goście z Polski zwiedzili Dom PZKO oraz wysłuchali opowieści o Lesznej Dolnej i Kole PZKO.

grosz do grosza 57

# Darmowe podróże? Nie do końca...

*Kilka tygodni temu pisaliśmy w tej rubryce, że istotnym przejawem globalizacji jest coraz powszechniejsze zjawisko podróżowania po świecie. Podczas gdy jeszcze nie tak dawno zwiedzanie innych krajów było przywilejem nielicznych, dziś zagraniczne wojaże mogą stać się udziałem każdego z nas lub prawie każdego (są tacy, którzy z różnych przyczyn nie mogą lub nie lubią ruszać się z domu, np. ze strachu przed atakami terrorystycznymi). Najbardziej zapaleni amatorzy podróżowania przekonują, że można zwiedzić cały świat, poznać ciekawych ludzi i przeżyć przygodę życia, nie wydając ani korony. Czy aby na pewno?*

## KORZYSTAĆ Z GOŚCINNOŚCI

Istną rewolucję w podróżowaniu przyniósł w ostatnich latach Internet, a konkretnie takie portale społecznościowe, jak np. Couchsurfing.com. Logują się na nich ludzie z całego świata, oferując nocleg, wspólny obiad, a także oprowadzenie po mieście. Wiele osób korzysta dziś z couchsurfingu zarówno w roli gości, jak i gospodarzy. Można dzięki temu poznać nowych ludzi i nowe kultury, nawiązać przyjaźnie. Couchsurfing, który przed 15 laty założył Amerykanin Casey Fenton, ma, mogłoby się wydawać, same zalety. Ale przecież takie korzystanie z cudzej gościnności, jeżeli dobrze się zastanowić, nie jest za darmo. Doświadczeni podróżnicy podkreślają, że zawsze jak najbardziej wypada jakoś się gospodarzom odwdziaczyć. To, że my mamy tę usługę za darmo, nie znaczy jeszcze, że ktoś inny nie ponosi związanych z nią kosztów. Można więc samemu coś ugotować, zaprosić gospodarza na kolację na mieście, przywieźć jakąś pamiątkę. Kiedy w przyszłości jako osobie skupionej na tej samej platformie społecznościowej przyjdzie nam się być może zrewanżować, też będzie nam miło, gdy gość zachowa się kulturalnie i z empatią. Niestety spora grupa ludzi korzystających z couchsurfingu zachowuje się wyłącznie roszczeniowo. Chcą noclegu, wyżywienia, przewodnika, aby potem móc chwalić się, że pobyt nic ich nie kosztował... Couchsurfing to jednak nic ciekawego dla ludzi nade wszystko ceniących sobie prywatność i spokój. Nie można też wy-

kluczyć, że korzystając z couchsurfingu trafi się na nieuczciwego gospodarza – lub gościa.

Komu nie odpowiadają noclegi w cudzym domu, może podróżować z namiotem. Jeżeli uda mu się go rozbić w miejscu, gdzie nikt nie pobiera za to opłaty, naprawdę przenocuje za darmo. Ryzykuje jednak bliskie spotkanie z kleszczami, a także anomalie pogodowe.

Ostatnia wreszcie możliwość, jak nocować za darmo, to wykorzystać dobre serce znajomych lub krewnych rozsianskich po świecie. Nie wszyscy jednak mają to szczęście, że mogą przespać się u bliskich, zjeść z nimi kolację, wziąć prysznic i jeszcze pożyczyć samochód, aby zwiedzić okolicę. Warto też sobie uświadomić, że u znajomych lub przyjaciół my mamy wprawdzie wszystko za darmo, ale ktoś musi ponieść wydatki związane z naszym pobytym.

## JĘŚ KAŻDY MUSI

Podobnie jak darmowe noclegi nie do końca są darmowe, bo przecież ktoś musi zmienić i wyprać pościel, posprzątać, przygotować kolację, zapłacić za zużyty wodę i prąd, mówienie o darmowym jedzeniu także często jest nadużyciem i przesadą. Niemniej wielu podróżników lubi się chwalić, jak to za granicą udało im się zaoszczędzić na jedzeniu lub wręcz nie wydać na żywność ani korony. Są trzy wyjaśnienia tego zjawiska:

Pierwsze: Podróżnicy jedli na koszt innej osoby, najczęściej w ramach couchsurfingu, ale nie tylko. Po prostu pozwolili, aby ktoś ich ugostił, zapłacił posiłek, zaprosił do stołu, nie

dając jednak nic w zamian, a wyłącznie korzystając z cudzej gościnności.

Drugie: Podróżnicy zabrali ze sobą jedzenie z domu. To już czysta hipokryzja, bo przecież posiłki nie były wtedy za darmo, przed wyjazdem trzeba było wszystko kupić i zapłacić. Opowiadanie po powrocie, że nie wydaliśmy na jedzenie ani korony, można więc włożyć między bajki.

Trzecie: Niektórzy podróżnicy są amatorami modnego w ostatnich czasach tzw. freeganizmu, czyli, mówiąc krótko, grzebania w śmietnikach i wyszukiwania jadalnych artykułów spożywczych. Amatorów freeganizmu można spotkać np. przy kontenerach należących do supermarkietów. Niektórzy robią to, aby zapobiec marnowaniu się żywności i zaprotestować przeciwko konsumpcjonizmowi, inni traktują to jak zabawę.

## KTOŚ ZA TO ZAPŁACI

Większy problem, jeżeli chodzi o minimalizację kosztów w trakcie urlopu, może być z przemieszczaniem się z miejsca na miejsce. Jeżeli chcemy podróżować za darmo, przeliczając koszty podróży na innych, musimy wybrać autostop. Można dzięki temu zwiedzić kawał świata, ale nie zawsze musi to być sposób bezpieczny. Co nam jeszcze pozostaje? Jazda na gaps? Można ryzykować, ale czy naprawdę warto? Nie tylko w naszym kraju jest przyjęte, że za skorzystanie ze środka lokocji trzeba zapłacić. Kto tego nie robi, na pochwałę i szacunek raczej nie zasługuje. Niektórzy podróżnicy, mogący pochwalić się dużą liczbą fanów

na portalach społecznościowych, piszą do przewodników w różnych krajach, aby ufundowali im bilet w zamian za pozytywną recenzję na blogu.

W ostatnim czasie stał się modny tzw. free walking tour, czyli darmowe oprowadzanie turystów po mieście przez miejscowych. Organizatorzy zwiedzania ogłaszają w internecie, o której i gdzie należy się zebrać. Brzmi to wprawdzie zachęcająco, ale przewodnicy nie robią tego całkiem bezinteresownie. Dobrym zwyczajem jest pozostawienie im dobrowolnych datków po zakończeniu zwiedzania, w Europie to ok. 2 euro. Można nie dać nic, ale jest to niemile widziane. Przewodnicy w ten sposób zawsze coś dorabiają. Co więcej, ich działalność jest niezarejestrowana, dochody więc nie podlegają opodatkowaniu. Jest to zatem nieuczciwa konkurencja dla zawodowych przewodników. Niby więc zwiedzanie za darmo, a w rzeczywistości poruszanie się w szarej strefie małego biznesu.

I tak dochodzimy do pointy. Darmowe podróżowanie to często zwykły mit. Tam, gdzie my zaoszczędzimy, inni muszą zapłacić (ktoś, kto podwiezie nas samochodem, musi przecież kupić benzynę, opłacić ubezpieczenie itp.). Jeżeli gospodarz podejmie nas kolacją, wcześniej musi kupić wiktuały. My zjemy za darmo, on poniesie koszty. Nie znaczy to, że nie warto szukać sposobów, jak zwiedzać świat tanio i przyjemnie. Jak najbardziej warto, ale też wypada ludziom, którzy nam to umożliwiają, jakoś się odwdziaczyć i zrewanżować. Chociażby symbolicznie. (h)

## WYDANO NAD WISŁĄ

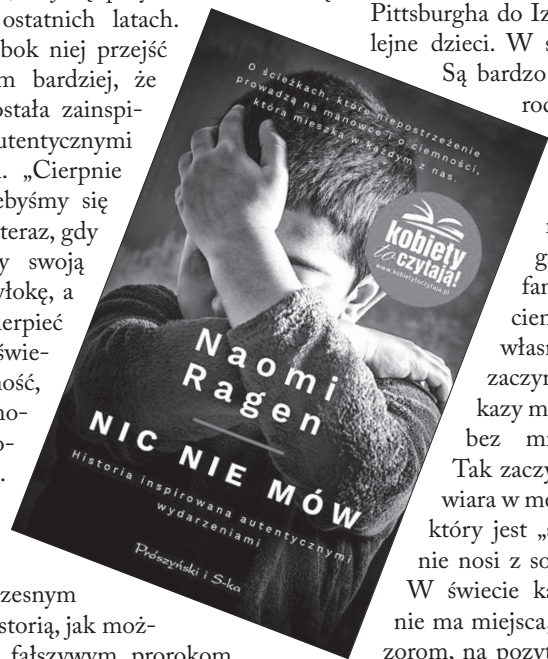
### Nic nie mów

NAOMI RAGEN  
Prószyński i Spółka

To jedna z najbardziej przerażających i mrocznych powieści, z jaką przyszło mi się zmierzyć w ostatnich latach.

Nie można obok niej przejść obojętnie, tym bardziej, że historia ta została zainspirowana autentycznymi wydarzeniami. „Cierpień zsyła Bóg, żebyśmy się stali lepsi już teraz, gdy wciąż nosimy swoją doczesną powłokę, a nie musieli cierpieć na tamtym świecie. I pomyślność, i cierpień stanowią część boskiego planu”. Nie, „Nic nie mów” nie jest opowieścią o współczesnym Hiobie, ale historią, jak można zawrzeć fałszywym prorokom, którzy wywiódą nas na manowce.

Powieść amerykańsko-izraelskiej pisarki zaczyna się od szpitala, do którego trafia skatowany chłopczyk. Jego matka, Daniela, leży w tej samej placówce z innym dzieckiem, które trafiło tu z powodu oparzenia. Podczas gdy lekarze walczą o ich życie, detektyw Bina Cedek, matka dwójki dzieci, musi wyciągnąć bolesną prawdę na jaw. Charakterystyczne i normalne w zasadzie jest to, że wszystko odnosi do swojej rodziny. Przekonuje samą siebie, że po tym, co musiała przejść w śledztwie, nie będzie już więcej mieć potomstwa.



Choć może się wydawać, że „Nic nie mów” jest powieścią kryminalną, to bardziej thriller psychologiczny, mówiący o mrocznych zakamarkach ludzkiej duszy, dokąd może zaprowadzić pożądanie i chęć władzy. Daniela z Shlomim tworzą z pozorów normalną rodzinę. Wspólnie podejmują decyzję o wyjeździe z Pittsburgha do Izraela, gdzie rodzą im się kolejne dzieci. W sumie wychowują siódmkę.

Są bardzo wierzący, szczególnie głowa rodziny Shlomim, który przekonuje, że mężczyzna musi przede wszystkim troszczyć się o rozwój duchowy rodziny. Jak się okazuje, granica między wiarą a fanatyzmem jest bardzo cienka, a osoby słabe, bez własnego zdania nagle zaczynają wykonywać rozkazy mistrzów duchowych bez mrugnienia okiem.

Tak zaczyna się fanatyzm, wiara w mesjasza na ziemi, który jest „święty, dlatego nie nosi z sobą komórki”. W świecie kabały i sekt nie ma miejsca, wbrew pozorom, na pozytywne uczucia, bo najpierw trzeba wypędzać rzekomego szatana, który zamieszkał w dzieciach głównych bohaterów.

Naomi Ragen napisała książkę o winie i nieuniknionej karze, która dopadnie nas, nawet jeżeli uciekniemy na drugi koniec świata; to opowieść o tym, jak bardzo musimy uważać, kiedy ktoś w imię miłości oferuje nam pomoc. Mówi: zostaw męża, żonę, oni dadzą sobie radę, nie troszcz się o dzieci, przymknij oko, kiedy ktoś zaczyna je zwyczajnie torturować. Przykład Daniela i Shlomiego pokazuje, że wbrew pozorom, wcale nie tak trudno dać się omamić

i zwariować. Przykład, jak już napisałem na wstępie, z życia wzięty.

### Skandynawski sekret

BERTIL MARKLUND  
Marginesy

Mamy wpływ na długość naszego życia. Geny tylko w dwudziestu pięciu procentach decydują o starzeniu.

M o ż e m y obronić się przed chorobami cywilizacyjnymi i wzmocnić odporność. Skandynawski sekret podpowiada, jak to zrobić.

Bertil Marklund przez wiele lat pracował jako lekarz. Pod wpływem przedwczesnej śmierci rodziców zaczął interesować się związkiem między stylem życia a jego długością. Zauważył, jak ważne są wzmocnienie układu odpornościowego i ochrona przed stanami zapalnymi. I że nigdy nie jest za późno na zmianę. Opowiada o mądrym sposobie na życie, przykładając filozofię szwedzkiego lagom do myślenia o zdrowiu. To zaledwie dziesięć prostych zagadnień, takich



jak sen, dieta, aktywność fizyczna, negatywny wpływ stresu.

Nie musimy dokonywać rewolucji, wystarczy skorzystać z kilku wskazówek. A różnicę pozujemy od razu.

### Czynnik miłości

ANNA ŁACINA  
Nasza Księgarnia

Gdyby rodzina Cullenów chodziła do liceum Patrycji, wszystko wyglądałoby inaczej. Ale takie rzeczy dzieją się tylko w książkach. Poza nimi czeka codzienność: despotyczny ojciec zarządzający w domu hataśliwe imprezy, zahukana matka i zgrzyliwi nauczyciele. Do tego najlepsza przyjaciółka zakochała się w Tajemniczym Poeście...

A jednak... W życie Patrycji nieoczekiwanie wkracza ktoś bardzo podobny do Edwarda, bohatera ulubionej powieści: ta sama blade cera, podobnie podkrążone oczy, nieziemska uroda... Czy chłopak rzeczywiście skrywa mroczny sekret? Powieść Anny Łaciny opowiada o dojrzałej i odpowiedzialnej miłości, trudnych wyborach oraz decyzjach, które mogą zaważyć na całym życiu. (wot, r)





# Z chmur polaty się łzy szczęścia

Doczekali się. Po 19 latach tułaczki piłkarze FK Bospor Bogumín awansowali do Dywizji – czwartej najwyższej klasy rozgrywek. „Kropkę nad i” postawili podopieczni Marka Poštulki i Martina Kempnego na dwie kolejki przed końcem sezonu, pokonując u siebie w niedzielnym meczu 28. kolejki Mistrzostw Województwa Polankę 3:0.



Fot. PETR KOTALA

Piłkarze Bogumina świętują awans do Dywizji.

Czarne chmury, które zawisły nad bogumińskim boiskiem na trzydzieści minut przed oficjalnym rozpoczęciem spotkania, przyniosły ulęgę, ale też ulgę. – Trochę obawialiśmy się tego meczu, zwłaszcza z pogodą, bo ona zatrzymała wielu naszych fanów w domu. W końcu jednak ten deszcz zamienił się w łzy szczęścia – powiedział „Głowski Ludu” Martin Kempný, drugi trener FK Bospor Bogumín. – Kwesję awansu chcieliśmy rozstrzygnąć już w zeszłym tygodniu na boisku Herzmanic, ale przegraliśmy tam 2:3 – zaznaczył Kempný.

Wygrana z Polanką spowodowała, że bogumińska murawa szybko przy-

brała formę festiwalowego placu zabaw, ze wszystkimi konsekwencjami. Piłkarze w euforycznym uniesieniu na znak radości zanurzyli w błocie prezesa klubu, Lukáša Fluxę, który – podobnie jak napastnik Martin Opic – pamięta „najbardziej zamierzchłe” czasy bogumińskiego futbolu, zwłaszcza z trzecioligową przeszłością. – Niestety nie zdążyłem już zaliczyć legendarnych dwóch sezonów w drugiej lidze, ale trzeciej ligi zakosztowałem w pełni. Wspólnie z Opicem, braćmi Hanusami czy Tvrdym – zdradził nam Fluxa. – Przed meczem zadeklarowałem, że jeśli wygramy, to skuszę się na jakieś sza-

leństwo. No i wyszło, że piłkarze wrzucili mnie do bajorka.

Z euforii bogumińscy szybko muszą się jednak przestawić na piłkarską rzeczywistość. W Mistrzostwach Województwa do rozegrania pozostały jeszcze dwie kolejki, a lider piątoligowej tabeli zmierzy się kolejno z Břidličną i Koberzycami. Nad Odrą w międzyczasie snują już plany na przyszłość, pytanie tylko, z którymi piłkarzami i z jakim sztabem szkoleniowym. Wiele wskazuje bowiem na to, że z zespołem, jak również wyczynowym futbolem definitywnie pożegna się w czerwcu napastnik Martin Opic, waży się też losy trene-

rów Marka Poštulki i Martina Kempnego. Pierwsze decyzje powinny zostać podjęte na środowym zebraniu klubowym. – Na pewno do końca tygodnia uzgodnimy kwestię dalszej współpracy z trenerami. Nie ukrywam, że zależy mi, żeby obaj ojcowie sukcesu pozostali z nami również w Dywizji – stwierdził Fluxa. – Pomoc w kwestiach finansowych związanych ze startem drużyny w czwartej najwyższej klasie rozgrywek zadeklarowało miasto. To dobry znak wpisujący się w klimat świetnej współpracy z miastem trwającej od pięciu lat – podkreślił prezes bogumińskiego klubu. **JANUSZ BITTMAR**

## W SKRÓCIE

**EISMANN POZOSTAJE W KARWINIE.** Nie tylko Pavel Košťál i Marek Janečka, ale także Pavel Eismann nie zamierza w letnim okienku transferowym zmieniać barw klubowych. 32-letni piłkarz przedłużył wczoraj kontrakt z pierwszoligowym MFK Karwina. Dla kapitana drużyny to duża nobilitacja. – Chciałbym nawiązać do udanego debiutanckiego sezonu w elitarnym gronie, a jeśli nadarzy się okazja, to dołączyć też drugiego gola w pierwszoligowej karierze – stwierdził Eismann, który na boisku Jihlavy sięgnął po premierowe trafienie w karierze pierwszoligowca.

\*\*\*

**FRANČÍK SZCZYPIORNISTĄ GÓRNIKA ZABRZE.** Szczypiornię Banika Karwina w nowym sezonie będą sobie radzić bez skrzydłowego Lukáša Frančika. Utalentowany zawodnik trafił bowiem do Górnik Zabrze. W śląskim klubie występuje już inny wychowanek Karwiny, bramkarz Martin Galia, a od nowego sezonu drużynę poprowadzi były trener Banika, Rastislav Trtík.

\*\*\*

**TYTUŁ DLA LEGII, DO EKSTRAKLASY WRACA GÓRNIK.** Piłkarze Legii Warszawa obronili tytuł mistrza Polski. Podopieczni trenera Jacka Magiera w emocjonującej końcówce Lotto Ekstraklasy wyprzedzili w tabeli Jagiellonię Białystok i Lecha Poznań. Do Ekstraklasy wraca Górnik Zabrze, spadają Górnik Łęczna i Ruch Chorzów.

\*\*\*

**KUBICA BĘDZIE TESTOWAŁ BOLID RENAULT.** Jak informują włoskie media, Robert Kubica wraca za kierownicę bolidu Formuły 1. Polak zasiądzie za sterami Renault podczas testów w Walencji. Dla Roberta Kubicy będzie to pierwsza okazja, by poskromić bolid Formuły 1 od czasu dramatycznego wypadku podczas Ronde di Andora w 2011 roku. W latach 2013-2015 Kubica był kierowcą rajdowym w serialu mistrzostw świata. W zeszłym tygodniu Kubica testował zaś jednodniowy bolid GP3 na torze Cremona. **(jb)**

## Weekend na boiskach piłkarskich

### DYWIZJA

#### LOK. PIOTROWICE HAWIERZÓW 1:1

Do przerwy: 0:1. Bramki: 56. Ruiśl – 8. L. Skoupy. Piotrowice: Pacanovský – Leibl, Gill (88. Paduch), Moskál, Bajzath – Kondziolka (80. Chwastek), Škuta, Hoffmann, Ruiśl – Klimas (14. Siekiera), Urban. Hawierzów: Kodeš – Lisický, Matušovič, Cigánek, L. Skoupy – Cenek (81. Švábič), Zupko – Omasa, Wojnar (34. Uher), Klejnot – Gomola (77. Musiol).

Hawierzowianie nieoficjalnie zrezygnowali już z walki o awans, przedstawiając się w końcówce sezonu na spokojny futbol bez nerwówki. Derby zamieniły się właśnie w taką sielankę, w której brylowali golkipery, a remis zadowolili ostatecznie obie strony. Dla Lokomotywy było to zarazem pożegnanie z sezonem, albowiem podopieczni Jiřego Kuljovskiego pojedynek z Opawą B rozegrali już awansem. Więcej dobrego futbolu kibice obejrzeni w bardziej zaciętej drugiej połowie. Wtedy piłkarze Lokomotywy zaczęli się baczniej przyglądać akcjom filara hawierzowskiego zespołu, grające-

go trenera Miroslava Matušoviča. Gospodarze od 50. minuty przejęli inicjatywę, wyrównując po strzale Ruiśla.

Lokaty: 1. W. Międzyrzecze 67, 2. Rymarzew 55, 3. N. Jiczyn 49, 4. Hawierzów 49, ... 9. Piotrowice 38 pkt.

### M. WOJEWÓDZTWA

#### BOGUMIN - POLANKA 3:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 4. Fr. Hanus, 50. L. Poštulka, 80. Jatagandzidis. Bogumín: Švrčina – Ferenc, L. Poštulka, Socha, Baculák – Sittek (78. P. Poštulka), Palej, Vaclík (86. Šiška), Nowinski (74. Kalous) – Fr. Hanus (43. Jatagandzidis) – Kubinski (65. Opic).

O łzach szczęścia piłkarzy Bogumina piszemy w osobnym artykule. W tej rubryce skupimy się na faktach. Kluczem do zwycięstwa na wagę awansu była bramka z dystansu doświadczonego Hanusa strzelona już w 4. minucie. Zdobywca gola z powodu kontuzji nie dograł meczu do końca. – Chodziło o ból w okolicach nerek, mam nadzieję, że to nic poważnego – powiedział „GL” drugi trener Martin Kempný. Goście aż do końcowego gwizdka niewiele

wskórali, tracąc kolejne dwie bramki po akcjach L. Poštulki i najlepszego strzelca drużyny, Jatagandzidis.

#### DZIEĆMOROWICE KOBERZYCE 2:0

Do przerwy: 2:0. Bramki: 8. Zahatlan, 13. Ristovský. Dziećmorowice: Kotrla – Derík, Stanowski, Mleziva, Holý – Hrtánek, Kurušta (69. Káňa), L. Ligocký (63. Hurník), Zahatlan (87. Kloda), Macko (77. Popek) – Ristovský (71. Beilner).

Arcyważny pojedynek w strefie spadkowej zakończył się sukcesem Dziećmorowic. Podopieczni Josefa Jadrnego rozpoczęli z impetem, trafiając na wstępie meczu dwukrotnie do siatki. – Z nożem przy gardle gramy od dwóch miesięcy. To był jednak najważniejszy mecz sezonu – powiedział „GL” Jadrny.

#### ORŁOWA - WĘDRYNIA 2:2

Do przerwy: 2:0. Bramki: 2. Tomáš, 17. Jakubov – 75. samob. Věčorek, 84. Racko. Orłowa: Polášek – Schimke, Věčorek, Kolenko, T. Herák – Novotný (85. A. Herák), Široký, Matušik (62. Vybíral), Jakubov (80. Koschny) – Kopel, Tomáš. Wędrynia: Pecha – Pilch, Vlachevič, Rusek (46. Dawid), Kotas

(77. Guznar), Martynek, Przyczko, Racko, Buzek, Byrtus, Hulboj (46. Kalfas).

Slavia skomplikowała sobie nieco prace ratunkowe i w najbliższej kolejce będzie musiała co najmniej zremisować w Brunталu. Orłowianie przestali panować nad sytuacją w drugiej połowie meczu. Po akcji indywidualnej Dawida Martynka samobójem popisał się Věčorek, a dzieła zniszczenia dokonał Filip Racko.

Lokaty: 1. Bogumín 64, 2. Herzmanice 55, 3. Czeladna 50, 4. Cz. Cieszyn 46, ... 11. Dziećmorowice 32, 12. Wędrynia 30, 14. Orłowa 29, 15. Koberzyce 28, 16. Frensztat 26 pkt. Mecz Bilowec – Cz. Cieszyn został przełożony na 7 czerwca.

### IA KLASA – gr. B

Datynie Dolne – Libhošť 2:0 (Masopust, Kibiena), Stonawa – Dobratice 2:7 (dla gosp.: Zoller 2), Olbrachcice – Bystrzyca 5:2 (Chumchal 2, Izaiáš, Jakub Kociulek, Jan Kociulek – Zobek, Buryan), St. Miasto – Wracimów 2:1, Dobra – Hlubina 0:2, Brzusperk – Werzowice 5:2, Sedliszcze – Petřáld n. M. 0:1. Lokaty: 1. St. Miasto 47, 2. Wracimów 45, 3. Hlubina 44, ... 5. Datynie Dolne 41, 6.

Stonawa 37, 7. Olbrachcice 35, 12. Bystrzyca 23 pkt.

### IB KLASA – gr. C

Luczina – Jabłonków 4:2, Gnojnik – Sucha Górna 0:1, Toszonowice – Pietwałd 1:2, Śmiłowice – Raszkowice 4:0, Inter Piotrowice – Wierzniowice 6:3, Nydek – Rzepiszcz 2:3, L. Piotrowice B – Lutynia Dolna 3:1. Lokaty: 1. Jabłonków 45, 2. Sucha Górna 44, 3. Raszkowice 42 pkt.

### MP KARWIŃSKIEGO

F. Orłowa – V. Bogumín 2:1, Dąbrowa – G. Hawierzów 9:0, Sn Hawierzów – Cierlicko 3:3, L. Łąki – Hawierzów B 2:0, Sj Pietwałd – Żuków G. 4:1, B. Rychwałd – Zabłocie 1:2. Lokaty: 1. G. Błędowice 52, 2. Dąbrowa 51, 3. Hawierzów B 30 pkt.

### MP FRYDEK-MISTEK

Bukowiec – Starzecz 2:5, Gródek – Oldrzychowice 0:2, Mosty k. J. – Wojkowice 7:1, Nawsie – Piosek 3:1. Lokaty: 1. Hukwałdy 54, 2. Oldrzychowice 54, 3. Mosty k. J. 48 pkt.

### RP FRYDEK-MISTEK

Niebory – Frydlant B 6:0, Wędrynia B – Milików 7:0, Pržno – Śmiłowice B 3:0. Lokaty: 1. Niebory 61, 2. Janowice 59, 3. Wędrynia B 33 pkt. **(jb)**